

Ucieczka z „Babilonu”...

W 17. i 18. rozdziale księgi Objawienia, czytamy o odstępczym systemie religijnym, który został przedstawiony pod postacią „wielkiej nierządnic”, na czole której widniał napis: „Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi”. – Pan Bóg ostrzega, by Jego lud nie miał z tą postacią nic wspólnego:

„Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające. Gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniał Bóg na jego nieprawość” (18,4.5).

Większość protestantów utożsamia „wielką nierządnicę” z Kościołem rzymskokatolickim. Swoje przekonanie opierają m.in. na następujących wersetach z Objawienia: „W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi” (18,24), oraz: „Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a winem jej nierządu upijali się mieszkańcy ziemi” (17,2; 18,3).

W moim zrozumieniu słowa te jak najbardziej odnoszą się do Kościoła Rzymskiego, jednak twierdzenie, że dotyczą wyłącznie jego, byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Oczywiście, dowody historyczne jednoznacznie wskazują, że Kościół Rzymski ma na swoim koncie mnóstwo przestępstw i zbrodni, jednak aby właściwie zrozumieć znaczenie terminu „wielka nierządnica”, musimy cofnąć się w czasie i udać się do starożytnej Babilonii.

Jak pisze Alan Knight w *Kryzysie Kościoła pierwszych wieków*, w starożytnym Babilonie, raz w roku, na wiosnę, odbywały się <Święte Ceremonie Zaślubin>. Był to typowy rytuał płodności, w którym symbolicznie odnawiała się urodzajna moc natury. Częścią tego rytuału był stosunek seksualny <bogini> i <bohatera-zbawcy>. Kobieta odgrywająca w tym rytuale boginię, stawała się także patronką prostytutek. Nazywano ją różnymi

imionami i obdarzano różnymi tytułami, m. in. „Świętą Nierządnicą”. Stawała się także „boską patronką Miasta Babilon”, albo – łącząc te dwa tytuły – „Wielką Nierządnicą Babilonu”.

W uroczystej ceremonii zaślubin, rolę bogini odgrywała kapłanka, rolę bohatera-zbawcy – król. Ceremonia ta była odprawiana nie tylko w mieście Babilon. Także inni, lokalni władcy prowincji na terenie całej Babilonii, odprawiali w tym samym czasie ten ceremoniał. Tak więc w starożytnej Babilonii, królowie ziemi uprawiali nierząd z „wielką nierządnicą” – dosłownie tak, jak to opisuje natchniony tekst.

Księga Objawienia św. Jana mówi, że ta „wielka nierządnicą” ma swoje „córkę” – jest matką kolejnych „wszetecznic i obrzydliwości ziemi”. – Co to znaczy?

Z historii religii wiemy, że religijne tradycje Babilonu, w starożytności rozprzestrzeniły się po całym Bliskim Wschodzie. Dotarły one także do starożytnej Grecji, gdzie zostały przejęte i na nowo zinterpretowane w okresie wielkiej reformacji religijnej, na bazie której powstał hellenizm. Z hellenizmu zaś wywodzi się odstępcze, hellenistyczne chrześcijaństwo, które istnieje do dziś.

Jest oczywiste, że odwołując się do postaci i rytuałów babilońskiego święta płodności, księga Objawienia nadaje im głębszy, duchowy sens – „wielka nierządnicą” uprawia nie tylko cielesne, ale także duchowe wszeteczeństwo! Stąd ona sama, jak i jej „córkę”, to bez wątpienia fałszywy, odstępczy Kościół i jego odłamy. W czasie gdy Jan spisywał swoją księgę, miasto i królestwo Babilonu już nie istniało. Ale pogańska, odstępcza religia Babilonii wciąż miała się dobrze i przetrwała do dziś w różnych postaciach na całym świecie.

Bo terminem „wszeteczeństwo” („porneia” – „nierząd”), Biblia od dawna określała duchowe odstępcstwo od Pana Boga – w swoim czasie odstępcstwo i zdradę Izraelitów (Jer 3,1-5; 13,27; por.

Oz r. 2), którzy czcili obcych bogów (por. 4 Mjż 25,1.2). Opisując w Objawieniu „wielką nierządnicę”, ap. Jan wyraźnie nawiązuje do pogańskich tradycji Babilonii, potem do pogańskiego Imperium Rzymskiego, a ostatecznie do instytucjonalnego Kościoła rzymskokatolickiego. Od początku istnienia ludzkości konkurują bowiem ze sobą dwa systemy religijne: (1) prawdziwy – ustanowiony przez Boga i wierny Jego niezmiennemu Słowu, oraz (2) fałszywy – pogański i demoniczny, który sprzeciwia się Bogu, lekceważy Jego Słowo i Jego przykazania.

– Odstępcza religia istniała i istnieje pod różnymi formami, a jej cechą charakterystyczną jest prześladowanie i/lub zwodzenie ludu Bożego. Przypomnijmy sobie kapłankę Izebel, która w Izraelu mordowała proroków Pana. Izebel służyła kananejskiej bogini o imieniu Aszera. Kult Aszery był wzorowany na babilońskiej religii. – Już wtedy, lud Boży był mordowany w imieniu jednej z wielu, wszetecznych córek „wielkiej nierządnicy” (por. 1 Krł 18,13)!

– Także pogański system polityczno-religijny Imperium Rzymskiego w pierwszym, drugim i trzecim stuleciu, a więc na długo przed powstaniem Inkwizycji, mordował świadków Jezusa.

– Przenieśmy się teraz do czasów Reformacji, gdy **Kalwin**, chcąc za wszelką cenę utrzymać hellenistyczny charakter chrześcijaństwa, okrutnie prześladował tych, którzy mu się sprzeciwiali, lub opowiadali się za powrotem do czystych nauk Biblii.

Nie ma wątpliwości, że gdy księga Objawienia mówi o prorokach i świętych, którzy zostali zamordowani przez „wielką nierządnicę” (17,6; 18,24), mówi nie tylko o ofiarach Inkwizycji, ale też o męczennikach wiary, którzy zginęli w całej historii.

Od tysiącleci istnieją te same, odstępcze kultury, a tylko – w zależności od czasu i okoliczności – zmieniają się nieco ich

formy i nazwy. Dla przykładu, już w starożytności ludzie czcili „*królową niebios*” (por. Jer 7,16-20; 44,15-19), która w zależności od kultury, występowała pod różnymi imionami i w różnych formach (por. *Artemida Efeska* – DzAp 19,23-40). Także tego <bóstwa> nie zabrakło w odstępczym chrześcijaństwie; wprowadzony oficjalnie na soborze efeskim w roku 431 kult **teotokos** („*matki boskiej*„), jest dziś najpopularniejszym kultem w Kościele rzymskokatolickim!

Duchowy Babilon istnieje od zarania dziejów, zwodzi i prześladowa lud Boży. Już Kain zamordował prawdziwego wyznawcę Boga – sprawiedliwego Abla. Dość powszechnie przyjmuje się, że to także on zapoczątkował odstępczą religię, gdy złożył Bogu niewłaściwą ofiarę z płodów rolnych; jak wiadomo, Stary Testament kładł szczególny akcent na krwawe ofiary ze zwierząt – i może dlatego ofiara Abla została uznana za „*wartościowszą*” (Hbr 11,4)? A może o przyjęciu ofiary decydowała postawa ofiarującego, jako że Pan Bóg wymaga, by przychodzić do Niego z czystym sercem?... Pan Bóg napomniął Kaina i wezwał go do dobrego postępowania. Ten jednak nie usłuchał napomnienia i stał się bratobójcą, skutkiem czego on sam i jego potomkowie odeszli od Pana i pogrążali się coraz bardziej w grzechu (1 Mjż 4, 23-24). Jest wielce prawdopodobne, że kultywowali przy tym jakąś formę odstępczej religii – wszak potrzeba przeżyć religijnych jest na stałe wpisana w naturę człowieka. W tym kontekście Kaina możemy uznać za inicjatora odstępczej religii, który zapoczątkował pewne, istniejące do dziś procesy i mechanizmy. Odstępcze religie – córki „*wielkiej nierządnic*” istnieją i działają od tysiącleci, i tak będzie aż do przyjścia Jezusa Chrystusa.

Warto jeszcze zauważyć, że w symbolice biblijnej odstępcza religia jest przedstawiona jako „*wielka nierządnic*”. Natomiast Kościół Jezusa Chrystusa, został nazwany dziewiczo czystą i nieskałaną „*Oblubienicą Baranka*” (Obj 19,7.8; por. 2 Kor 11,2).

Kryzys w Starożytnym Izraelu

Religijna rzeczywistość, w której żyjemy współcześnie, przypomina czasy wielkiego odstępstwa w Izraelu, za rządów Achaba i Jezebel. Poddani manipulacji, oszukani Izraelici, ulegli wpływowi fałszywej religii i Baala. Tylko nieliczni trwali mocno przy Jahwe. – Jak do tego doszło?

Dla Izraelitów religia kanaanejska była pułapką, gdyż przypominała kult Jahwe, i niezorientowany człowiek mógł odnieść wrażenie, że obie religie są sobie bardzo bliskie. – Ze względu na to, że głównym bóstwem religii kanaanejskiej był **EL**, Izraelici mogli go kojarzyć z jednym z imion Jedynego – **(EL)ohim**. Bóg Izraela był też znany jako **Adonai**, tzn. **Pan**, a imię kanaanejskiego **Baala**, także znaczy: **Pan**. Co więcej, według tamtych pogańskich wierzeń, Baal był zbawcą ludzkości i synem El'a!...

Tak naprawdę, to Izraelici nie odrzucili Boga Jahwe, by czcić tylko Baala. Byli oni raczej zwolennikami synkretyzmu religijnego i ekumenizmu; w tym samym czasie czcili zarówno Jahwe, jak i Baala. Dlatego Bóg często mówił, że jest Bogiem „zazdrosnym”, który pragnie, by Izraelici czcili tylko jego. „Ekumenizm” Izraelitów, w dobie ich kolejnego odstępstwa, opisał m.in. prorok Jeremiasz:

„Oto wy polegacie na słowach zwodniczych, które nie pomogą. Jak to? Kradniecie, mordujecie, cudzołożycie i krzywoprzysięgacie, składacie ofiary Baalowi i chodzicie za cudzymi bogami, których nie znacie, A potem przychodzicie i stajecie przed moim obliczem w tym domu, który jest nazwany moim imieniem, i mówicie: Jesteśmy ocaleni – aby dalej popełniać te wszystkie obrzydliwości!”

(Jer 7,8-10)

Izraelici nie widzieli nic złego w tym, że służyli Baalowi i jednocześnie przychodzili do świątyni Boga! Ich problem niezwykle trafnie zdefiniował prorok Eliasza na górze Karmel: ***„Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest***

Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim!". – „***Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa***” (1 Krl 18,21) – czytamy w Biblii. Izraelici nie potrafili się jednoznacznie określić, byli zagubieni, zdezorientowani i nieszczęśliwi, że Eliasz żąda od nich jednoznacznej decyzji. Być może sam apel Eliasza był dla nich zaskakujący, i dopiero spektakularne działanie proroka przekonało ich, kto naprawdę jest Bogiem! Religijny synkretyzm i odstępcze ekumeniczne działanie, były przyczyną wielu nieszczęść i kryzysów w państwie Izraelskim.

Wybór Należy do Ciebie

Dziś do ruchu ekumenicznego przyłączają się (lub dyskretnie się za nim opowiadają) także niektórzy „pierwotni chrześcijanie”, którzy święcą Sabat i kultywują tradycje Kościoła apostołskiego. Ktoś może zapytać: A co złego jest w ekumenizmie? Przecież ruch ten promuje tolerancję, wzajemny szacunek, chrześcijańską miłość i jedność, dąży do porozumienia ponad podziałami... – Problem w tym, że pod płaszczykiem tolerancji, miłości i porozumienia, kryje się przyzwolenie na kultywowanie odstępczych, pogańskich tradycji religijnych. Bo ruch ekumeniczny nie kładzie wcale nacisku na biblijną prawdę i czystość nauki; „twoje przekonania religijne nie są najważniejsze, wszak w duchu ekumenizmu i jedności jesteśmy braćmi!”...

– Czy o taką jedność chodzi w chrześcijaństwie? Czy Bóg pragnie takiej jedności? Czy w imię braterstwa i miłości mamy porzucić Prawdę Biblii, tolerować pogańskie poglądy i obyczaje, którymi Bóg się brzydzi i wmawiać sobie i innym, że wszystko jest w porządku, mimo że chrześcijaństwo tonie w bałwochwalstwie i wszelkiej niemoralności?! Czy „w jednym duchu i jednymi ustami” mamy wielbić Boga wspólnie z ludźmi, którzy propagują odstępcze tradycje religijne?

– Na pewno nie! Bóg nie jest zwolennikiem synkretyzmu religijnego i ekumenizmu, który lekceważy naukę Biblii! Przesłanie Nowego Testamentu jest jednoznaczne: Kościół ma być

doskonały i czysty, nie ma w nim miejsca na grzech, niemoralność i bałwochwalstwo!

W okresie średniowiecza, główny nurt chrześcijaństwa – Kościół Rzymski – prześladował wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób odstawali od wytyczonych przezeń norm. Dziś, w cywilizowanym świecie, nie może stosować dawnego terroru, urządzać krucjat, wysyłać siepaczy inkwizycji, palić na stosach... Dlatego przegrupował siły i zmienił metody; nie prześladowuje prawdziwych świadków Jezusa, natomiast zwodzi ich umiejętnie, m. in. poprzez mile brzmiące hasła ekumenizmu!

„Pierwotni chrześcijanie”, którzy dziś przyłączają się do ruchu ekumenicznego, lub przechodzą na „bardziej duchowe” chrześcijaństwo, przypominają „kulejących na dwie strony” Izraelitów z czasów Eliasza! – Chcą służyć Bogu, lecz jednocześnie nie widzą nic złego w kulcie Baala. Są zagubieni i zdezorientowani tym, co obecnie dzieje się w chrześcijaństwie. A najgorsze jest to, że wydają się być zupełnie nieświadomi niebezpieczeństwa, na jakie się wystawiają... Pan Bóg ostrzega: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj 18,4), a oni pojedynczo lub grupkami zmierzają w stronę bram Babilonu! Im i wszystkim wokół należy otwarcie powiedzieć, że wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób łączą się z odstępczym systemem religijnym, lub są wobec niego tolerancyjni – narażają się gniew Boga!

Każdy ma prawo wyboru, lecz z punktu widzenia Biblii, są tylko dwie drogi. Ci, którzy szukają kompromisu, powinni pamiętać, że nie można połączyć wody z ogniem. Ludzie od tysiącleci starają się służyć jednocześnie Baalowi i Bogu, i wydaje im się, że jest to możliwe, a nawet właściwe. Jednak Bóg ma na ten temat inne zdanie.

Opracowano na podstawie

książki Alana Knight'a
„Primitive Christianity
in Christ”
w tłumaczeniu Sł. Podziewskiego.

